

Tomasz Staniszewski<sup>1</sup>

Wyższa Szkoła Bezpieczeństwa w Poznaniu

## RÓŻNE UJĘCIA TEORETYCZNE POJĘCIA CYWILIZACJI MIŁOŚCI U WYBRANYCH PRZEDSTAWICIELI POLSKIEJ MYŚLI PEDAGOGICZNEJ DO 2016 ROKU

Various Theoretical Spins of Notion of the Civilization of Love within  
Selected Representatives of the Polish Pedagogical Thought until 2016

**S u m m a r y :** In the Polish pedagogical thought one of the most important foundations of the young man's functioning, and especially a child, in a social space is a "civilization of love". Based on respect for the fundamental values, which include: human life, family, true, good, it is inscribed in educational practice and gives it a higher sense, influencing on this, what is the foundation for pedagogy – the humanity itself.

The basis for the considerations of the author are selected elements of personalistic pedagogy of Janusz Korczak, John Paul II and Jan Kaczkowski, which in his thought is nearing an important postulate of this pedagogy; the philosophy of drama Józef Tischner. In the opinion of the author the personalistic philosophy interfuses with personalistic pedagogy, in the context of the civilization of love both trends are converging. Sources of the civilization of love are searching in the teaching of John Paul II, especially in the context of the papal encyclicals – *Evangelium vitae* or *Dives in misericordia*; but the real beginnings of this important idea are present already in thought of Janusz Korczak.

**Key words:** love, civilization, God, philosophy, personalism, child, values, education, humanity, life, the proceedings, truth, goodness, beauty, culture, personality, subjectivity, identity, teaching, foundation, soul, ethos, conscience, family, categorical imperative, heart, morals, dialogue, personalism, conscience, fidelity, vigilance

---

<sup>1</sup> Dr Tomasz Staniszewski jest wykładowcą w Katedrze Nauk Humanistycznych Wyższej Szkoły Bezpieczeństwa w Poznaniu. Adres: Wyższa Szkoła Bezpieczeństwa, ul. Orzeszkowej 1, 60-778 Poznań; e-mail: szkolenia.staniszewski@gmail.com.

## Wprowadzenie

W polskiej myśli pedagogicznej jednym z najważniejszych fundamentów funkcjonowania młodego człowieka, a szczególnie dziecka, w przestrzeni społecznej jest „cywilizacja miłości”<sup>2</sup>. Oparta na poszanowaniu fundamentalnych wartości – do jakich należą: ludzkie życie, rodzina, prawda, dobro – wpisana jest w praktykę wychowawczą, nadaje jej wyższy sens, wpływając na to, co dla pedagogiki jest fundamentem – samo człowieczeństwo.

Jeśli natomiast pojmować będziemy kulturę w związku z wartościami, dostępnymi każdemu człowiekowi, płaszczyzna jej styczności z życiem rozszerzy się bardzo znacznie. A wówczas codzienny tok naszego postępowania wobec bliźnich i wobec siebie, codzienny wysiłek w pracy i działaniu, codzienne ustosunkowanie się do piękna i prawdy, wszystko to, czym naprawdę żyjemy, uzyska ważne znaczenie jedynej ludzkiej rzeczywistości, w której właśnie kultura ma się objawić<sup>3</sup>.

W kontekście zagrożeń kulturowych współczesności, do jakich należą: postmodernizm, ideologia *gender*, kultura informacyjno-globalizacyjna, a także postępującego kryzysu polskiej rodziny „cywilizacja miłości” już się staje jedną z nielicznych szans powrotu do utraconej przez człowieka wewnętrznej harmonii i pokoju. Ona to przesądza niejednokrotnie o osobowej tożsamości, o poczuciu kierunku, w którym podąża polskie społeczeństwo. W ten sposób kultura może się stać częścią „cywilizacji miłości”, współtworzy w ten sposób podstawy codziennej egzystencji ludzkich wspólnot, o czym wspominał Bogdan Suchodolski:

Kultura jest poważną sprawą życia ludzkiego, rzeczywistością tworzoną przez ludzi i nadającą ich życiu określony kształt i sens. Kultura jest źródłem nieustająco nowych wizji przyszłości, obiecujących, iż ludzie prawdziwie po ludzku urządzią ten świat. Kultura jest więc zespołem wartości tworzonych przez wszystkie ludy świata, wielkim królestwem człowieka, budowanym w ciągu dziejów, które przeminęły, i tworzącym z istot gatunku *homo* prawdziwych ludzi<sup>4</sup>.

Podstawą rozważań autora są wybrane elementy pedagogiki personalistycznej Janusza Korczaka, Jana Pawła II i ks. Jana Kaczkowskiego, swoją myślą zbliża się on ku istotnym założeniom tej pedagogiki oraz filozofii dramatu Józefa Tischnera.

W opinii autora filozofia personalistyczna przenika się tu z pedagogiką personalistyczną, w kontekście cywilizacji miłości oba nurty są ze sobą zbieżne. Zagadnienie to powinno stanowić przedmiot osobnego opracowania.

---

<sup>2</sup> Po raz pierwszy tego terminu użył Papież Paweł VI w homilii wygłoszonej z okazji zakończenia Roku Świętego (25 grudnia 1975 roku). Zob. *Acta Apostolicae Sedis* 68 (1976): 145.

<sup>3</sup> Janusz Gajda, *Pedagogika kultury w zarysie* (Kraków: 2006), 275.

<sup>4</sup> Aneta Skóra, „Bogdan Suchodolski”, w: *Polska myśl pedagogiczna po 1918 roku*, red. Ewa Brodacka-Adamowicz (Siedlce: Wydawnictwo Akademii Podlaskiej 2009), 65.

Źródło „cywilizacji miłości” poszukuje się w nauczaniu Jana Pawła II, szczególnie w kontekście papieskich encyklik – *Evangelium vitae* czy też *Dives in misericordia*; prawdziwe zaś początki tej ważnej idei obecne są już w poglądach Janusza Korczaka. Ten zapomniany przez wielu ważny przedstawiciel polskiej myśli pedagogicznej niemal całe swoje działanie poświęcił tworzeniu tej cywilizacji.

U podstaw działalności wychowawczej Korczaka leżała orientacja personalistyczna: dziecko i jego osobowość to nie tylko przedmiot, lecz nade wszystko podmiot w wychowaniu. Dziecko ma prawo do pełni rozwoju, ma prawo do wypowiedzania się i podejmowania decyzji, ma prawo do dużej swobody. Oryginalność systemu korczakowskiego tkwi nie tylko w jego stosunku do dziecka, ale również w szczególnym bogactwie i atrakcyjności środków i technik aktywizujących wychowawczo i angażujących moralnie dzieci i młodzież<sup>5</sup>.

Miłość jako fundament samej cywilizacji przenosi osobę ku spełnieniu, staje się uczestnictwem w wyższej formie boskiego życia. Twórczość Janusza Korczaka przywraca pojęciu wychowania blask transcendencji, pedagogika może się stać szkołą bycia kochanym i obdarzania tym uczuciem drugich. Wymiar ten zajmuje znowu należne mu miejsce, tworzy wraz z prawdą rozumu ścisłą jedność, w której miłość jako postawa naszych czasów osiąga swój wymiar praktyczny – jest pewną formą wezwania, bez której niemożliwe jest osiągnięcie szczęścia.

I wieków dwadzieścia idea miłości bliźniego żyje i porywa coraz to nowych czcicieli. I każdy wiek żłobi w ludzkości nowe drogi dla pochodu Boskiej zasady, i każdy wiek szczeni się nowymi imionami tych, którzy głoszą mowę i czynem ideę miłości bliźniego. Każdy z dwudziestu wieków ma swoich przedstawicieli, ma ich i wiek dziewiętnasty, który w spuściźnie wieku poprzedniego otrzymał wyjaśnienie: bliźnim twoim jest i człowiek ubogi, i kobieta, i dziecko, kochaj więc i szanuj także: biednych, kobiety i dzieci<sup>6</sup>.

W rozważaniach Janusza Korczaka obecne są pierwsze fundamenty, na których tworzyć się będą elementy „cywilizacji miłości”. Rozpoczyna się ona w dziecięcym sercu, wypełnionym prostotą w spojrzeniu na świat i radością życia. Podkreślenia wymaga to, że na ich podstawie młody człowiek uczy się kochać i staje się zdolnym do dawania oraz przyjmowania uczuć. W pokorze – czyli stanięciu w prawdzie przed sobą i innymi – można dopiero zrozumieć istotę przesłania „starego doktora”.

Toteż nie tam rosną te dusze wielkie, co świat zdumiewają, nie tam, gdzie panuje atmosfera fałszywej uczoności, pozornych zalet, gdzie grają ważną rolę stroje, piękne obicia mebli, gdzie bale, teatry, zielone stoliki i wyprzedaże w magazynach bławatnych kwaszą powietrze, którym dusza dziecięca oddycha, lecz tam, gdzie wiara szczerą,

<sup>5</sup> Małgorzata Lipińska-Rzeszutek, „Janusz Korczak”, w: *Polska myśl pedagogiczna*, 94.

<sup>6</sup> Janusz Korczak, „Rozwój idei miłości bliźniego w XIX wieku”, w: *Myśl pedagogiczna Janusza Korczaka. Nowe źródła*, wybór Maria Falkowska (Warszawa: 1983), 29.

uczucia szczerze, miłość, zaufanie, serdeczność panują, gdzie rodzice dla domu żyją i w domu szczęścia szukają. A dziecku potrzebna jest jasność szczęścia i ciepło miłości. Zapewnijcie mu jasne dzieciństwo, a dacie mu zapas uśmiechów na całe długie życie cierniowe<sup>7</sup>.

Elementy twórczości Janusza Korczaka, kształtując zarys zjawiska, które lata później Jan Paweł II określi mianem „cywilizacji miłości”, są także na poziomie problemowym zapowiedzią nurtu filozofii personalistycznej, reprezentowanej między innymi przez ks. Józefa Tischnera. Niezwykle istotna staje się tu refleksja Korczaka na temat rodziny i obecności matki, jako pierwszej nauczycielki miłości, tej, która wprowadza dziecko w ten podstawowy wymiar dla Jego człowieczeństwa i całej społeczności.

Tak, Janku, matka niejedną łzę wylała przez ciebie i dla ciebie. A czy ty wiesz, chłopcze, czym są łzy matki? Czy wiesz, że łzy matki Bóg liczy i składa, jak skarby najświętsze, do skarbnicy? Będziesz coraz starszy i ludzie nieraz cię skrzywdzą, Janku; i nieraz zapłaczesz w życiu: życie nie jest wesołe; zapłaczesz nieraz na ludzi. Kto cię pocieszy? Będziesz czuł żal w sercu. Komu się zwierzysz? Ogarnie cię smutek bezbrzeżny. Kto współczuć będzie z tobą? Zachwiejesz się. Kto cię wesprze? Odsuną się od ciebie przyjaciele. Kto cię przygarnie? Matka. Janku, ona jedna; w szczęściu, nieszczęściu, radości, smutku – stać będzie przy tobie, wszystko gotowa przebaczyć, zawsze jednakowo dobra dla ciebie, kochająca. Matkę stracić, Janku, to znaczy stracić najdroższy skarb życia. A ja bym tak bardzo pragnęła, Janku, byś zrozumiał, że matka – to świętość, to najwyższe dobro człowieka. Ona jedna, gdy kocha, to nie dlatego, żeś ładny, miły, mądry lub dobry, ale dlatego, żeś ty jej dziecie. I tym silniej kocha, im gorzej jest jej dziecięciu, im mniej ma przyjaciół, im więcej smutków. Takiej miłości od ludzi nie żądaj, bo taką miłością tylko matka darzyć cię może<sup>8</sup>.

Przesłaniem Janusza Korczaka obecnym we współczesnym rozumieniu „cywilizacji miłości” jest filozoficzna wizja dialogu międzyludzkiego, obecna już w rozważaniach Martina Bubera, czy Emmanuela Lévinasa, w ostatnim czasie poruszana przez ks. Józefa Tischnera.

Ekspansywny rozwój filozofii dialogu w dzisiejszych czasach stanowi ikonę komunikacji międzypodmiotowej i jest kluczem, który pomaga zrozumieć zagadnienia hermeneutyki obecności – pozwala zgłębić sens relacji dialogicznej. Konkludując, dialog jest ściśle powiązany z bytem ludzkim opartym na strukturze relacji międzypodmiotowej, a konstytutywny sens jego obecności nie jest jedynie konwersacją, wymianą myśli czy zwykłą komunikacją międzyludzką<sup>9</sup>.

<sup>7</sup> Janusz Korczak, „Dzieci i wychowanie”, w: *Mysł pedagogiczna*, 35.

<sup>8</sup> Tenże, „Matka”, w: *Mysł pedagogiczna*, 41–42.

<sup>9</sup> Dagmara Ratajczak-Parzyńska, „Obraz pedagogii dialogu u źródeł korczakowskiego systemu wychowawczego”, w: *Pedagogika dialogu – wokół pedagogii Janusza Korczaka*, red. Dorota Jankowska (Warszawa: Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej 2014), 69.

Cywilizacja miłości wyrasta z pewnego etosu, będącego formą nakazu moralnego, wpisanego niejako w codzienną egzystencję, którego przestrzeganie jest naturalnym obowiązkiem. Opis tego etosu odnaleźć można w rozważaniach Kazimierza Sośnickiego, u którego obecne są początki personalistycznej wizji w naukach o wychowaniu, współtworzącej podstawy cywilizacji miłości.

Etos moralny, który reguluje stosunek jednostki wobec jednostki, polega na tym, że człowiek widzi w swym bliźnim taką samą naturę ludzką, jaką w sobie przeżywa, i budując w swoich myślach ideał człowieczeństwa, wznosi się równocześnie do ogólnoludzkiego ideału moralnego. Zasady etosu moralnego obowiązują wszystkich ludzi i równe dla wszystkich są też sankcje mające charakter przymusu wewnętrznego<sup>10</sup>.

Cywilizacja miłości w swojej pełnej postaci jest prawdziwym spotkaniem, wejściem w relację człowieka do Boga i w relację między osobami. Dla ks. Józefa Tischnera, drugiego z myślicieli nurtu personalistycznego, miłość ta jest obecna w słowie, we wzajemnym, zakochanym spojrzeniu na siebie nawzajem.

Miłość potrzebuje wyznań: bez wyznań kierowanych ku drugiemu ona umiera. Ale – i na tym polega paradoks miłości – ten drugi, żeby naprawdę kochać, musi się obejść bez wyznań. On musi sam wyznać miłość nawet wtedy, kiedy żadnych wyznań nie słyszy. Bo miłość nie chce być odpowiedzią, ona ciągle chce być wyznaniem. W miłości jest ciągle obecny spór, kto zaczął pierwszy: ty czy ja? Miłość wymaga tego, że to ja zacznę kochać<sup>11</sup>.

Wymiar ten tworzony jest na ścieżce wolnego wyboru samego człowieka i ściśle powiązany jest z umiejętnością opowiedzenia się za dobrem. Walka o wartości, poszanowanie dla nich ma charakter wewnętrzny, w odpowiednio ukształtowanym sumieniu, które jest wrażliwe na krzywdę innych.

Tak to bowiem jest, że im wyższa wartość, tym większa wolność. Najwyższa wartość – Dobro Najwyższe – nigdy nie mówi do człowieka: „musisz”. Mówi: „jeśli chcesz, możesz”. Pamiętamy: „Jeżeli chcesz być doskonały, sprzedaj wszystko”... Tylko wartości podrzędne mówią: „musisz”<sup>12</sup>.

W odczłowieczonym świecie konsumpcjonizmu początkiem przywracania autentycznych relacji międzyludzkich, opartych na miłości i poszanowaniu staje się wymiar wartości, przede wszystkim tych zapomnianych i odrzuconych; jest to przyjęcie tych wartości jako drogowskazu życia społecznego, uczenie ich stosowania i przekazywania innym ludziom. „Wartości nie leją się na nas z góry, jak

<sup>10</sup> Aneta Niewęglowska, „Kazimierz Sośnicki”, w: *Polska myśl pedagogiczna*, 107.

<sup>11</sup> Józef Tischner, *Miłość nas rozumie. Rok liturgiczny z księdzem Tischnerem*, wybór i oprac. Wojciech Bonowicz (Kraków: Wydawnictwo „Znak” 2001), 89.

<sup>12</sup> Tenże, *Nieszczęsny dar wolności* (Kraków: Wydawnictwo „Znak” 1993), 166.

woda z flaszki. One także wymagają od nas wyboru. Życie podsuwa pewne wartości, ale od człowieka zależy, czy je dostrzeże, zrozumie, czy będzie je pielęgnował<sup>13</sup>.

Do najważniejszych wartości kształtujących oblicze naszych czasów zaliczyć można: godność osoby ludzkiej, wolność, prawdę, sprawiedliwość, miłość. To zwrócenie uwagi ponownie na samego człowieka, nowe zrozumienie najważniejszych pojęć staje się potrzebne, aby istotnym wartościom przywrócić w codziennym życiu należne im miejsce.

Istotnie, nie produktywizm, spieszący w tempie maszyny do celu nieznanego, nie rozrząd techniki, jest czymś ludzkim. Życie wewnętrzne człowieka, rozwój i wzbogacenie osobowości jego więcej są warte od wszelkiej potęgi materialnej i wszelkiego użycia. Na dnie materii znajduje bowiem człowiek zawsze gorycz<sup>14</sup>.

Tylko w kulturze poszanowania drugiej osoby, ochrony życia ludzkiego od pojęcia, umocnienia instytucji rodziny, i w końcu w odnalezieniu siebie samego pośród wielości kryzysów i rozbitcia własnej tożsamości możliwa będzie prawdziwa miłość, będąca podstawą tworzenia nowej cywilizacji. Jak wspomina ks. Józef Tischner:

W tej sytuacji refleksja nad człowiekiem stała się koniecznością chwili. Trzeba nam dziś głębiej zrozumieć człowieka i to nie tylko dlatego, że człowiek nadal jest niezgłębioną tajemnicą, ale także dlatego, by świat, na którym człowiek żyje, nie wyleciał pewnego pięknego poranku w powietrze<sup>15</sup>.

Świat dobra i prawdy powstanie dzięki odpowiedzialności, zwróceniu się ku drugim przez autentyczne uczucie kochania i bycia kochanym. Kluczowym kontekstem rozważań przywoływanym przez ks. Tischnera staje się relacja etyczna, postawa zatroskania o drugich, omawiana w publikacjach Emmanuela Lévinasa. Miarą rzeczywistości okazują się ludzkie postawy, pochylenie się nad innymi i udzielenie im niezbędnej pomocy. „Relacja między człowiekiem a człowiekiem jest relacją *par excellence* etyczną. Jest zarazem czymś najbardziej źródłowym. Dopiero spotkanie z Drugim otwiera drogę językowi, a ten umożliwia konstytucję wspólnego świata otoczenia. Etyka poprzedza ontologię<sup>16</sup>”. Słowo „miłość” staje się deklaracją opieki nad drugim, bez oczekiwania na odpłatę, pomocy bezinteresownej i czystej. Tu spotkać można ślad obecności Boga, w ludziach cierpiących i poniżonych. Wołanie udręczonych to znak współczesnych czasów, prawdziwą miarą religii chrześcijańskiej staje się gotowość do współodczuwania i czynów miłosierdzia. Bez tych elementów oczekiwanie na nową cywilizację staje się bezcelowym, pustym gestem.

<sup>13</sup> Tenże, *Myśli wyszukane* (Kraków: Wydawnictwo „Znak” 2005), 78.

<sup>14</sup> Gajda, *Pedagogika kultury*, 287.

<sup>15</sup> Józef Tischner, *Świat ludzkiej nadziei* (Kraków: Wydawnictwo „Znak” 2005), 125.

<sup>16</sup> Tenże, *Myślenie według wartości* (Kraków: Wydawnictwo „Znak” 1993), 37–38.

Z tej archaicznej przeszłości idzie ku Abrahamowi wielki dar – Twarz, która staje się otwartym horyzontem wszystkich jego spotkań z ludźmi. Twarz to nawiedzenie Boga, nawiedzenie Nieskończonego. Nie jest to Jego znak ani „ikona”, ani „wyobrażenie”. Tę Twarz odczuwa się w odpowiedzialności jako niemożliwy do ujęcia w temat ciężar<sup>17</sup>.

Józef Tischner, przywołując myśl Romana Ingardena, wskazuje ponadto na inny z fundamentów, kształtujący wspólnotę rodzinną i społeczną – oprócz etyki to czystość serca, prawda i wierność własnym zasadom, które są fundamentalnymi elementami wymiaru miłości<sup>18</sup>. Wytrwać aż do końca i pozostać na straży własnego systemu aksjologicznego<sup>19</sup>, w niepewnych czasach zachować niezmienną wolę – to prawdziwe wyzwania współczesności.

Chodzi o wierność własnemu istnieniu; trzeba umieć przy sobie pozostać bez lęku za straty siebie w czasie i bez ulegania pozorowi bycia rzeczą w świecie. Pozostać zaś przy sobie, to znaczy nie tylko zwiększyć samowiedzę własnego ja w różnych jego kolejach, lecz nadto mieć się we władzy swojej i w starciu z przeciwnościami losu, z sobą, z zagadnieniami życia budować siebie samego jako wciąż wzmagającą się moc zewnętrzną. Zaufać sobie i swojemu istnieniu<sup>20</sup>.

Kultura miłości przenosi człowieka ku rzeczywistości miłosierdzia, spotkania z kochającym Bogiem. Jest to oczekiwany, lepszy świat – w którym osoby cierpiące i poniżone mogą się czuć potrzebne, ważne i docenione. Ks. Józef Tischner w swoich rozważaniach przytacza także poglądy Gabriela Marcela w miejscu, w którym jest mowa o chrześcijańskiej nadziei<sup>21</sup>. Na niej opiera się umiejętność miłowania innych, przyznania prawa do godnego życia każdemu bez żadnego wyjątku. Poprzedza ona relację dialogiczną, spotkanie z Twarzą drugiego, milcząco oczekującego na moją pomoc.

Mój główny problem polegał na określeniu, a mówiąc trafniej, na ocenie typu rzeczywistości, jaką w takich warunkach można zasadnie przyznać istotnościom, do których

---

<sup>17</sup> Tamże, 193.

<sup>18</sup> „Człowiek jawi się Tischnerowi najpierw jako podmiot wartości, głównie wartości etycznych. Dzięki otwarciu na nie człowiek może w pełni zrealizować swoje istnienie – tylko jemu bowiem chodzi w życiu o to, by jakieś wartości, którym jest poddany, wcielały się w świat dzięki niemu”. *Człowiek wobec wartości*, red. Jarosław Jagieła, Władysław Zuziak (Kraków: Wydawnictwo „Znak” 2006), 11.

<sup>19</sup> „Podstawowym źródłem wszystkich przeżyć aksjologicznych, z przeżyciem myślenia włącznie, jest spotkanie z drugim człowiekiem. Oznacza to najpierw, że tylko obecność drugiego człowieka jest gwarantem możliwości etyki. Bez jego obecności traci sens mówienie o przeżywaniu tak podstawowych wartości etycznych, jak prawda, sprawiedliwość czy wierność. Bez uwzględnienia punktu widzenia drugiego człowieka zawsze istnieje zagrożenie, że wymknie nam się z pola widzenia pierwotny sens tych wartości – sens dialogiczny”. Tamże, 13.

<sup>20</sup> Tischner, *Myślenie według wartości*, 48.

<sup>21</sup> „Międzyludzkie spotkanie w horyzoncie aksjologicznym Tischner wiąże ściśle ze szczególnym doświadczeniem, które może stać się udziałem każdego z podmiotów dialogu – z doświadczeniem wzajemnej nadziei. Skala wartości, jakich doświadczamy w spotkaniu, »rzeźbi« skalę naszych nadziei, z którymi zwracamy się do siebie nawzajem”. *Człowiek wobec wartości*, 14.

przywiera religijna afirmacja. Chodzi tu przede wszystkim o rzeczywistość naszej kondycji spowodowanej tym, że jest na nas odcisnięte Boże piętno i że powołani jesteśmy do nieśmiertelności<sup>22</sup>.

Tworzenie cywilizacji miłości rozpoczyna się w rodzinie jako najważniejszej wspólnocie społecznej, nadającej sens istnieniu poszczególnych osób tworzących tę rodzinę<sup>23</sup>. To sam człowiek jako twórca lub niszczyciel cywilizacji, Jego relacje z innymi, a także głos sumienia mają nieoceniony wpływ na losy i dalsze trwanie współczesności. Pewną wskazówką może być tu znany imperatyw kategoriyczny Immanuela Kanta: „Postępuj tylko według takiej maksymy, dzięki której możesz zarazem chcieć, żeby się stała powszechnym prawem”<sup>24</sup> oraz: „Postępuj tak, byś człowieczeństwa tak w twej osobie, jako też w osobie każdego innego używał zawsze zarazem jako celu, nigdy tylko jako środka”<sup>25</sup>.

Jednym z głównych twórców pojęcia „cywilizacji miłości” oprócz papieża Pawła VI jest Jan Paweł II. W ujęciu Ojca Świętego początkiem budowania wymiaru uczuciowego staje się dom rodzinny.

Pierwszym miejscem, gdzie rozpoczyna się proces wychowawczy młodego człowieka, jest dom rodzinny. Każde dziecko ma naturalne i niezbywalne prawo do posiadania własnej rodziny: rodziców i rodzeństwa, wśród których rozpoznaje, że jest osobą potrzebującą uczucia, miłości i że tym uczuciem może obdarzyć tak samo innych. Ponieważ rodzice dają życie swoim dzieciom, dlatego przysługuje im prawo do tego, by byli uznani za pierwszych i głównych ich wychowawców. Oni też mają obowiązek stworzenia takiej atmosfery rodzinnej, przepojonej miłością i szacunkiem dla Boga i ludzi, która by sprzyjała osobistemu i społecznemu wychowaniu dzieci<sup>26</sup>.

W nauczaniu Ojca Świętego Jana Pawła II proces kształtowania tej nowej rzeczywistości rozpoczyna się w sferze umysłu i serca, w samym człowieku, od którego decyzji zależy tak wiele. Ojciec Święty, przypominając znaczenie godności ludzkiej, przywrócenia wartościom społecznym należnego im miejsca, wnosi wielki wkład w propagowanie idei cywilizacji miłości, pokazując praktyczne sposoby wprowadzania jej w codzienną rzeczywistość. Jakże często bowiem z dzieł Jana Pawła II płyną nieogarniętą rzeką aksjologiczne przesłania, swoiste drogowskazy wskazujące ludziom ponad wszelkimi podziałami to, co tak naprawdę liczy się w życiu: prawdę, sprawiedliwość, umiłowanie bliźniego, odpowiedzialność za siebie i innych ludzi<sup>27</sup>.

<sup>22</sup> Tischner, *Myślenie według wartości*, 168.

<sup>23</sup> „Przyszłość ludzkości idzie przez rodzinę” [Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, 86, 75].

<sup>24</sup> Immanuel Kant, *Uzasadnienie metafizyki moralności*, tłum. Mściław Wartenberg (Warszawa: PWN, 1971), 50.

<sup>25</sup> Tamże, 62.

<sup>26</sup> Jan Paweł II, *Przemówienia i homilie* (Kraków: Wydawnictwo „Znak”, 1997), 188–189.

<sup>27</sup> Jan Malinowski, „Pedagogiczne dzieło Jana Pawła II”, *Wychowanie na co Dzień* 4–5 (2011): 3.



Szczególnie w Europie Zachodniej osoba ludzka sama przyznaje sobie prawo do decydowania o istnieniu innych, stawiając na pierwszym miejscu rozum ludzki, choć zawodny, jako ostateczną sankcję podejmowanych działań.

Wciąż ujawniają się oznaki innej cywilizacji niż ta, której „kamieniem węgielnym” jest Chrystus – cywilizacji, która jeśli nie jest programowo ateistyczna, to jest na pewno pozytywistyczna i agnostyczna, skoro kieruje się zasadą: myśleć i działać tak, „jakby Bóg nie istniał”. A żyć tak, „jakby Bóg nie istniał”, to znaczy ustawiać się poza współzrędnymi dobra i zła, to jest poza tym kontekstem wartości, których On sam, Bóg, jest źródłem<sup>28</sup>.

Po drugiej stronie kultury miłości znajduje się cywilizacja śmierci, przepęt-niona pogardą wobec drugich, brakiem szacunku dla najsłabszych, rzekomą wolnością w imię zaspokajania własnego egoizmu. Już przed Janem Pawłem II Oswald Spengler pisał o „zmięczeniu cywilizacji Zachodu”, a Francis Fukuyama o „końcu historii”. W epoce postmodernizmu, czy tak zwanej ponowoczesności wszystko wydaje się dozwolone, bez żadnych zahamowań, ograniczeń.

Jeżeli z jednej strony Zachód wciąż daje świadectwo działania ewangelicznego zaczy-nu, to równocześnie z drugiej nie mniej mocne są prądy antyewangelizacji. Godzi ona w same podstawy ludzkiej moralności, godzi w rodzinę i propaguje moralny permi-sywizm, rozwody, wolną miłość, przerywanie ciąży, antykoncepcję, walkę z życiem na etapie poczęcia, a także na etapie schyłku, manipulację życiem<sup>29</sup>.

Niedocenione ludzkie postawy wobec wartości cywilizacyjnych, wobec dobra i zła stają się elementem przesądzającym o czasach, w jakim przyjdzie ludziom żyć; często jedna, pozornie drobna decyzja może przynieść dotkliwe konsekwencje – tak jak w kwestii ochrony życia poczętego przed dokonaniem świadomej aborcji. Jak mówił w jednej ze swoich homilii Jan Paweł II:

Orędzie o czystości serca dziś staje się bardzo aktualne. Cywilizacja śmierci chce zniszczyć czystość serca. Jedną z metod tego działania jest celowe podważanie wartości tej postawy człowieka, którą określamy cnotą czystości. Jest to zjawisko szczególnie groźne, gdy celem ataku stają się wrażliwe sumienia dzieci i młodzieży. Cywilizacja, która w ten sposób rani, lub nawet zabija prawidłową relację człowieka do człowieka, jest cywilizacją śmierci, bo człowiek nie może żyć bez prawdziwej miłości. Głóście światu „dobrą nowinę” o czystości serca i przekazujcie mu swoim przykładem życia orędzie cywilizacji miłości<sup>30</sup>.

<sup>28</sup> Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość* (Kraków: Wydawnictwo „Znak” 2005), 54–55.

<sup>29</sup> Tamże, 55.

<sup>30</sup> Jan Paweł II, „Sandomierz, 12 czerwca 1999. Homilia w czasie Mszy św.”, w: *Jan Paweł II. Pielgrzymki do ojczyzny. 1979–1983–1987–1991–1995–1997–1999*, red. J. Poniewierski (Kraków: Wydawnictwo „Znak” 1999), 1109.

Cywilizacja miłości staje się pewnym sposobem życia, wewnętrznej przemiany samego człowieka, wyborem kierunku własnych dążeń. Ona to może być źródłem szczęścia, przepełniając całe społeczeństwo poczuciem sensu i pokojowej harmonii. Dla Jana Pawła II jest to pewna forma kultury – czyli dbałości o siebie, własną rodzinę – a w ten sposób o całą wspólnotę ludzką.

Głębszy sens wyrażenia „cywilizacja” jest nie tyle polityczny, ile po prostu „humanistyczny”. Cywilizacja należy do dziejów człowieka, odpowiadając jego duchowości oraz moralności: stworzony na obraz i podobieństwo Boże człowiek otrzymał świat z rąk Stwórcy z zadaniem, by tworzył go na swój obraz i podobieństwo. W spełnianiu tego zadania odnajduje swe źródło cywilizacja, to znaczy ostatecznie „humanizacja świata”. Jest więc raczej cywilizacja poniekąd tym samym co „kultura”. Można by więc powiedzieć: „kultura miłości”. Przyjęła się jednak „cywilizacja” i przy tym wypada pozostać<sup>31</sup>.

Nowa rzeczywistość szacunku dla życia, ochrony najsłabszych i najbardziej potrzebujących dokonuje się w ujęciu Ojca Świętego we wspólnocie opartej na zasadach solidarności, wzajemnej odpowiedzialności za siebie. Dobro osoby ludzkiej nie może być rozpatrywane w oderwaniu od innych – Jan Paweł II w wielu miejscach wyraźnie podkreśla powszechny charakter tej cywilizacji, o którą każdy bez wyjątku powinien się troszczyć.

Każdy człowiek oczekuje po tych wspólnotach bytowania, aby w nich mógł wybierać to, co inni wybierają, i dlatego, że inni wybierają – jako dobro własne, służące spełnieniu jego własnej osoby. Równocześnie zaś, na podstawie tej samej zdolności uczestnictwa, która jest istotą bytowania i działania wspólnie z innymi, człowiek oczekuje, aby we wspólnotach ugruntowanych na dobru wspólnym własne jego czyny służyły wspólnocie, podtrzymywały ją i wzbogacały. W takim układzie aksjologicznym człowiek gotów jest zrezygnować z różnych dóbr jednostkowych, poświęcając je dla dobra wspólnoty<sup>32</sup>.

Bezcennym czasem jest młodość, kiedy to możliwe jest dojrzewanie człowieka ku pełni miłości, budowanie „projektu życia” – własnej ścieżki doskonalenia poprzez samą miłość i nadzieję. Wymaganie od samego siebie, walka o dobro i prawdę, stawanie po stronie najsłabszych i zagubionych, panowanie nad swoimi słabościami są to elementy tej jedynej drogi, prowadzącej przez pochylenie nad drugą osobą ku pełni szczęścia.

Życie ludzkie jest piękne, jest pociągające, ponieważ człowiek sam w sobie jest zadaniem, jest zobowiązaniem; ponieważ powinniśmy się uczyć posiadać naszą naturę, nasze ciało, kształtować własne „ja”, posiadać siebie. W ten sposób wypełnia się nasze ludzkie powołanie, na tej drodze odnajdujemy sens życia i radość<sup>33</sup>.

<sup>31</sup> Jan Paweł II, *List do rodzin* (Rzym: 1994), nr 13.

<sup>32</sup> Karol Wojtyła, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne* (Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 1994), 322.

<sup>33</sup> Stanisław Chrobak, „Wejść w obszar nadziei – Jan Paweł II o potrzebie kształtowania projektu życia”, *Wychowanie na co Dzień* 4–5 (2011): 14.

Jan Paweł II podkreśla nieocenione znaczenie ludzkiej wolności w procesie budowania nowego społeczeństwa.

Trzeba dodać, że na horyzoncie współczesnej cywilizacji – zwłaszcza tej najbardziej rozwiniętej w sensie naukowo-technicznym – znaki i sygnały śmierci stały się szczególnie obecne i częste. Wystarczy pomyśleć o wyścigu zbrojeń i związanym z nim niebezpieczeństwem samozagłady nuklearnej. Z drugiej strony odsłania się coraz bardziej wobec wszystkich poważna sytuacja znacznych obszarów nędzy i śmiertelnościami głodu na naszej planecie. Są to problemy nie tylko ekonomiczne, ale równocześnie, a nawet przede wszystkim, etyczne<sup>34</sup>.

To człowiek jako twórca dobra lub zła sam decyduje o swoim przeznaczeniu, a jego postępowanie może przynieść dramatyczne często skutki dla wspólnej przyszłości. Dla Ojca Świętego konsekwencje zła dotyczą osobę już w tym życiu, jeden popełniony grzech przenika najpierw wspólnotę rodzinną, a następnie całe społeczeństwo. Wolność związana jest z wewnętrzną walką o prawdę, odbywającą się nieustannie. Każdy może stać się uczestnikiem realnego konfliktu sił światła i ciemności.

Zakłócenia równowagi, na które cierpi dzisiejszy świat, w istocie wiążą się z bardziej podstawowym zachwianiem równowagi, która ma miejsce w sercu ludzkim. W samym bowiem człowieku wiele elementów zwalcza się nawzajem. Będąc bowiem stworzeniem, doświadcza on z jednej strony wielorakich ograniczeń, z drugiej strony czuje się nieograniczony w swoich pragnieniach i powołany do wyższego życia. Przyciągany wielu ponętami musi wciąż wybierać pomiędzy nimi i wyrzekać się niektórych. Co więcej, będąc słabym i grzesznym, nierzadko czyni to, czego nie chce, nie zaś to, co chciałby czynić<sup>35</sup>.

Istota ludzka jest wewnętrznie rozdarta, szczególnie ta, która żyje w bliższej obecności Boga, jest bardziej narażona na pokusy, zagrożenie niewiernością i zwątpieniem. Dla Ojca Świętego nikt nie zostaje pozostawiony sam sobie, lecz otwierając się w akcie wiary na Boże Objawienie i przyjmując Słowo Życia, jest zdolny do przeciwstawienia się zniszczeniu. W ten sposób istnienie samo w sobie staje się obowiązkiem czuwania, mądrych wyborów na rzecz wartości życia i piękna.

Wolność stale trzeba zdobywać, nie można jej tylko posiadać! Przychodzi jako dar; utrzymuje się poprzez zmaganie. Dar i zmaganie wpisują się w karty ukryte, a przecież jawne. Całym sobą płacisz za wolność – więc to wolnością nazywaj, że możesz płacąc ciągle na nowo siebie posiadać<sup>36</sup>.

<sup>34</sup> Jan Paweł II, „Encyklika *Dominum et vivificantem*”, w: *Encykliki Jana Pawła II* (Kraków: Wydawnictwo „Znak”, 2005), 331.

<sup>35</sup> Tamże, 309.

<sup>36</sup> Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, 79.

I tu, podobnie jak w myśli ks. Józefa Tischnera, powraca nadzieja, nadająca sens twórczym wysiłkom osoby ludzkiej. Bez niej nie może istnieć miłość, gdyż tylko w nadziei uzyskuje ona swoje dopełnienie. Ojciec Święty wielokrotnie powraca do tego tematu w książce *Przekroczyć próg nadziei* czy też w swoich encyklikach. „Ziemio, która nie przestajesz być częścią naszego czasu. Ucząc się nowej nadziei, idziemy poprzez ten czas ku ziemi nowej. I wznosimy ciebie, ziemio dawna, jak owoc miłości pokoleń, która przerosła nienawiść”<sup>37</sup>.

Dzięki dbałości o miłość, czyli uczestnictwie w kulturze poszanowania, możliwe jest wzrastanie w swoim człowieczeństwie, cnota ta staje się sposobem postępowania i wpisuje się nierozdzielnie w samo ludzkie powołanie. Dla chrześcijanina jest to szczególne zadanie bycia światłem dla innych, o czym nieraz pisał Jan Paweł II.

Człowiek żyje prawdziwie ludzkim życiem dzięki kulturze. Kultura jest właściwym sposobem istnienia i bytowania człowieka. Kultura jest tym, przez co człowiek jako człowiek staje się bardziej człowiekiem: bardziej „jest”. Naród bowiem jest tą wielką wspólnotą ludzi, którą łączą różne spoiwa, ale nade wszystko właśnie kultura. Naród istnieje „z kultury” i „dla kultury”<sup>38</sup>.

Moralność i jej zasady jako sposób postępowania jednostki w społeczeństwie muszą się stać wewnętrznymi regułami działania osoby, wpisanymi w sumienie – przekazywanymi w rodzinie jako tej najważniejszej komórce w stosunkach międzyludzkich. Uświadamianie reguł etycznych i stosowanie ich w każdej sytuacji jest podstawą uczestnictwa we wspólnocie miłości. W ten sposób w ujęciu Jana Pawła II możliwe jest przeciwstawienie się zagrożeniom, jakie niesie współczesna kultura informacyjno-globalizacyjna.

Niezbędne staje się zatem odzyskanie powszechnej świadomości prymatu wartości moralnych, które są wartościami osoby jako takiej. Uświadomienie sobie na nowo ostatecznego celu życia i jego podstawowych wartości jest wielkim zadaniem dnia dzisiejszego, mającym na celu odnowę społeczeństwa. Tylko świadomość prymatu tych wartości pozwoli na takie wykorzystanie ogromnych możliwości, jakie nauka złożyła w ręce człowieka i jakie będą naprawdę nastawione na rozwój osoby ludzkiej w całej jej wewnętrznej prawdzie, w jej wolności i godności<sup>39</sup>.

Lektura wybranych dzieł Jana Pawła II prowadzi do refleksji nad tajemnicą miłości Boga, bez której niemożliwe jest kształtowanie ludzkiego serca oraz nowej kultury. Kiedy człowiek odcina się od tego źródła, „żyje tak, jakby Boga nie było”, sam siebie skazuje na istnienie w wymiarze śmierci bez perspektywy

<sup>37</sup> Tamże, 80.

<sup>38</sup> Tamże, 89.

<sup>39</sup> Jan Paweł II, *Adhortacja apostołska „Familiaris consortio”*, w: *Jan Paweł II, Dzieła zebrane*. Tom II: *Adhortacje*, nr 8 (Kraków: Wydawnictwo „Znak”, 2006), 11.

ocalenia. Dla Papieża to Stwórca jest jedynym gwarantem nadziei i życia, tylko w Chrystusie można odnaleźć ostateczną odpowiedź na nierozwiązane pytania egzystencjalne i w końcu zrozumieć samego siebie.

W wielu ludziach i wielu wspólnotach dojrzeła świadomość, że przy całym zawrotnym postępie cywilizacji naukowo-technicznej, niezależnie od rzeczywistych zdobyczy i osiągnięć, człowiek jest zagrożony i ludzkość jest zagrożona. Wobec tego zagrożenia – więcej, w doświadczeniu groźnego upadku duchowego człowieka – osoby i wspólnoty, jakby wiedzione wewnętrznym zmysłem wiary, szukają mocy, która zdolna jest człowieka podźwignąć, wyzwolić go od siebie samego i z jego błędów i pomyłek, które czynią szkodliwymi nawet owe osiągnięcia<sup>40</sup>.

Cywilizacja miłości może się stać udziałem całej wspólnoty pod warunkiem pełnego zaangażowania wszystkich jej uczestników. Koniecznością się staje uwrażliwienie na trudną sytuację drugiego, bezinteresowne otwarcie się na zaspokojenie jego najważniejszych potrzeb. Podobnie jak w kontekście rozważań ks. Józefa Tischnera, spotkanie z dziełami Jana Pawła II staje się odwołaniem do etycznej filozofii Emmanuela Levinasa, gdzie Twarz drugiego staje się wezwaniem i nakazem do przemiany własnego postępowania. Wtedy dopiero w relacji osobowej możliwe jest wejście w przestrzeń działania Boga, przychodzącego w człowieku cierpiącym i proszącym o pomoc.

Dzisiaj bardziej chyba niż w przeszłości ludzie zdają sobie sprawę z łączącego ich wspólnego przeznaczenia, aby budować razem, jeśli chce się uniknąć zagłady wszystkich. Z głębi niepokoju, lęku i zjawisk ucieczki, takich jak narkomania, typowych dla świata współczesnego, z wolna wyłania się zrozumienie tego, że dobro, do którego wszyscy jesteśmy powołani, i szczęście, do którego dążymy, nie dadzą się osiągnąć bez wysiłku i zaangażowania wszystkich, nie wyłączając nikogo, i bez konsekwentnego wyrzeczenia się własnego egoizmu<sup>41</sup>.

Filarem nowej cywilizacji stał się szacunek dla życia. Ta najwyższa ze wszystkich wartości nadaje sens samej miłości, jest jej wyznacznikiem i sankcją. Dla Jana Pawła II słabość ciała, niepełnosprawność nie jest wykluczeniem, a pogarda dla niej kieruje tak zwanych silnych ku kulturze śmierci i zniszczenia. „Wydaje się, że to, co najbardziej zagraża stworzeniu i człowiekowi, to brak poszanowania dla praw natury i zanik poczucia wartości życia”<sup>42</sup>. To nie bogactwo i zysk jest znakiem sukcesu, ale zdolność do pokochania tych, którzy dla świata są już nieprzydatni i wykluczeni. To przede wszystkim od postawy chrześcijan i ich czynu zależeć będą nowe czasy, od zdolności kochania.

<sup>40</sup> Tenże, „Encyklika *Dominum et vivificantem*”, 345.

<sup>41</sup> Tenże, „Encyklika *Sollicitudo rei socialis*”, w: *Encykliki Ojca Świętego*, 466.

<sup>42</sup> Z homilii Jana Pawła II wygłoszonej w Zamościu dnia 12.06.1999, w: Jan Paweł II, *Do ciebie. Wybór myśli z pielgrzymek do Ojczyzny* (Sandomierz: Wydawnictwo Diecezjalne 1999), 43.

Stajemy tu w obliczu jednego z najbardziej niepokojących objawów „kultury śmierci”, szerzącej się zwłaszcza w społeczeństwach dobrobytu, charakteryzujących się mentalnością nastawioną na wydajność, według której obecność coraz liczniejszych ludzi starych i niesprawnych wydaje się zbyt kosztowna i uciążliwa. Ludzie ci bardzo często są izolowani przez rodziny i społeczeństwo, kierujące się prawie wyłącznie kryteriami wydajności produkcyjnej, wedle których życie nieodwracalnie upośledzone nie ma już żadnej wartości<sup>43</sup>.

Miłość dla Jana Pawła II jest zadaniem wzrastania każdej osoby we własnym człowieczeństwie, to przemiana serca, wrażliwość miłosierdzia. Nowa cywilizacja jest dla Papieża urzeczywistnieniem zasad ewangelicznych w praktyce; lepszą przyszłość człowiek tworzy najpierw w sobie samym. Biblijne osiem błogosławieństw i dziesięć przykazań muszą się stać w sposób naturalny treścią ludzkiego myślenia i pracy; w Piśmie Świętym obecne jest światło, które wskaże drogę ku oczekiwanej miłości.

Człowiek bowiem każdy idzie przed siebie. Podąża ku przyszłości. I narody idą przed siebie. I ludzkość cała. Iść przed siebie – to nic, tylko ulegać wymogom czasu, pozostawiając stale za sobą przeszłość: dzień wczorajszy, rok, lata, stulecia. Iść przed siebie, to znaczy mieć świadomość celu. Człowieka trzeba mierzyć miarą serca. Sercem! Ogromnie wiele zależy od tego, jaką każdy z was przyjmie miarę swojego życia, swojego człowieczeństwa<sup>44</sup>.

W powołaniu człowieka ku rzeczywistości miłosierdzia i przebaczenia naczelną rolę spełnia jego sumienie, w którym rozpoczynają się ścieżki tworzenia i niszczenia. Przedstawiciele ponowoczesności w imię postępu, dokonują zatarcia granic między dobrem a złem, co więcej, zło nosi często nazwę dobra. Zdrada małżeńska uważana jest za niewinny flirt, rozbicie rodziny to realizacja własnej wizji szczęścia. Jan Paweł II staje po stronie prawdy i opowiada się za nazywaniem zjawisk takimi, jakimi są w rzeczywistości, jasną oceną ludzkich postaw i zamierzeń. Wanda Półtawska w swoim artykule jednoznacznie przedstawia sedno papieskiego przesłania:

W tym właśnie punkcie nauka Jana Pawła II różni się całkowicie od współczesnych tendencji świata. Obecnie sprowadza się miłość do fizjologii i techniki działania seksualnego, zaciera się różnicę między aktem małżeńskim a cudzołóżnym nadużyciem, zaciera się granicę między naturą i patologią. W ten świat współczesny, coraz bardziej niszczący prawdziwą naturę człowieka, Jan Paweł II niesie inną propozycję – pod prąd tego, co głoszą środki przekazu, na znak sprzeciwu. Pokazuje zupełnie inny wymiar ludzkiej miłości, nazywając ją zaskakująco prosto: „piękną miłością”<sup>45</sup>.

<sup>43</sup> Jan Paweł II, „Encyklika *Evangelium vitae*”, w: *Encykliki Ojca Świętego*, 929.

<sup>44</sup> Tenże, *Do ciebie*, 31, 35.

<sup>45</sup> Wanda Półtawska, „Obrońca świętości życia i rodziny”, *Wychowawca* 3 (2012), 5.

Ojciec Święty staje w obronie osoby ludzkiej, przeciwstawia się manipulacji i poniżaniu. Czystość serca stała się tu elementem najważniejszym, miłość międzyludzka – podobnie jak w *Hymnie św. Pawła*, do którego Papież niejednokrotnie nawiązuje – może być wierna, wyłączna, trwająca aż do naturalnej śmierci. Ona to może wywyżżyć człowieczą naturę, nadać sens istnienia, nie wykluczając najsłabszych i najbardziej poranionych. W tej cywilizacji kobieta wzbudza podziw w oczach mężczyzny, a dziecko poczęte zasługuje na przyjęcie bez względu na sytuację rodziny.

A świat rozpała coraz gwałtowniej bezwzględne, egoistyczne, brutalne pożądanie. On zaś pokazuje zupełnie inną stronę, przeciwny biegun tej samej ludzkiej rzeczywistości, ludzkiej miłości – pożądaniu przeciwstawia bezinteresowną czułość, a zaborczej zachłanności zmysłowej przeciwstawia uniesienie serca, które cieszy się, uwolnione od pożądania, radością drugiego, które szuka tylko dobra kochanej osoby, zapominając o sobie<sup>46</sup>.

Wyłania się tu wizja antropologiczna w kontekście nowej cywilizacji, inne spojrzenie na człowieka, które może być przedmiotem osobnego opracowania książkowego. Osoba ludzka jest tu obrazem samego Boga – jak niejednokrotnie wspominał o tym Papież – i powinna ona żyć na Boże podobieństwo. Jest powołana do istnienia w prawdzie i miłości, do nieustannego przekraczania własnych ograniczeń. Ona szanuje wartości, szczególnie życie; przyjmuje chrześcijańskie zasady jako własne.

Człowiek prawdy, według Jana Pawła II, to człowiek pokoju. Czerpie on światło z prawdy, posiada jasny obraz niesprawiedliwości i konfliktów. Człowiek ten nie zatrzymuje się jednak na tym, ale pokłada ufność w wyższych władzach człowieka, w jego rozumie, sercu i dobru, które nosi w sobie. Wychowanie do prawdy to wychowanie do dialogu. Człowiek dialogu nie boi się uczciwych porozumień. Prawda zbliża ludzi, każe zapomnieć o wczorajszej nieufności i otwiera na spotkanie z drugim człowiekiem<sup>47</sup>.

Szczególną troską objęte jest dziecko, niezależnie od wieku; jako podmiot powierzony rodzicom i zadanie opieki, wychowania i czułości. Istoty najmniejsze i najbardziej bezbronne znajdują się w centrum papieskiej wizji miłości, są w samym sercu rodziny, a wspólnota społeczna istnieje dla nich i poprzez nie – podejście dorosłych wobec dzieci staje się miarą funkcjonowania całego społeczeństwa. Jak pisał Jan Paweł II w *Liście do rodzin*: „Cały ten proces poczęcia i rozwoju w łonie matki, wreszcie zrodzenia, wydania na świat służy do stworzenia stosownej jakby przestrzeni, aby ten nowy człowiek mógł się objawić jako dar. Albowiem również

<sup>46</sup> Tamże, 6.

<sup>47</sup> Jan Niewęglowski, „Wychowanie w nauczaniu Jana Pawła II”, *Wychowanie na co Dzień* 4–5 (2005): 9.

on – ten nowy człowiek – jest od początku takim właśnie darem<sup>48</sup>. Wartość dziecka jako osoby nabiera szczególnego wymiaru w sytuacji niepełnosprawności lub innych momentów trudnych w życiu rodziny. Według papieskiej koncepcji od osób najsłabszych i cierpiących można się uczyć, czym jest bezinteresowna miłość jako dar z siebie i poświęcenie bez reszty – a zarazem tajemnica, którą odczytać można na poziomie duchowym, odrzucając materializm i własny egoizm.

Jest zatem konieczne, aby wartości, które człowiek wybiera i do których dąży swoim życiem, były prawdziwe, ponieważ tylko dzięki prawdziwym wartościom może stać się lepszy, rozwijając w pełni swoją naturę. Człowiek nie znajduje prawdziwych wartości, zamykając się w sobie, ale otwierając się i poszukując ich także w wymiarach transcendentnych wobec niego samego. Jest to konieczny warunek, który każdy musi spełnić, aby stać się sobą i wzrastać jako osoba dorosła i dojrzała<sup>49</sup>.

Człowieczeństwo w ujęciu przedstawicieli personalizmu filozoficznego i pedagogicznego, filozofii i pedagogiki dialogu<sup>50</sup>, filozofii dramatu – nurtów, wspomnianych w artykule, a współtworzących wizję cywilizacji miłości – staje się elementem wywyższenia, upomnieniem się o godność istoty ludzkiej, która przybliżając się ku kulturze życia, wciąż od nowa przekraczać musi własne ograniczenia i słabości. W swoim wzrastaniu we wspólnocie przeciwstawić się może ideologiom zniszczenia, takim jak postmodernizm czy pęd ku śmierci.

Natura ludzka polega na nieustannym wysiłku przekraczania granic zwierzęcości tkwiącej w człowieku i wyrastania ponad nią człowieczeństwem oraz rolą twórcy wartości. Bez tej misji i tego wysiłku człowiek zapada się z powrotem w swoją czystą zwierzęcość, która stanowi jego unicestwienie<sup>51</sup>.

Głoryfikacja wartości życia, radość z codziennych, powszednich wydarzeń, wzrastanie we własnym człowieczeństwie i uczenie tego procesu innych, bliskość, czułość i wierność jako postawy umacniające międzyludzką wspólnotę, bycie autentycznym we wszystkim, co się mówi i czyni – takie podejście do rzeczywistości staje się mocą przeciwstawiającą wszelkim kryzysom i kłamstwu. Ksiądz Jan Kaczkowski – nieżyjący już przewodnik współczesności, jeszcze w świecie nauki niezakwalifikowany do personalizmu pedagogicznego, ale zgodny z jego nurtem – w swoich rozważaniach ujmuje na pewnym poziomie problemową cywilizację miłości nie jako szczyt ludzkich marzeń, ale ukrytą w rodzinie, pomiędzy osobami, w dotknięciu ręki, uśmiechniętym spojrzeniu. „Nie czekaj na cierpienie,

<sup>48</sup> Jan Paweł II, „List do rodzin »*Gratissimam sane*« z okazji Roku Rodziny, 22.02.1994”, w: *Wybór listów Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 1, nr 11 (Kraków: Wydawnictwo „Znak”, 1997), 72.

<sup>49</sup> Tenże, „Encyklika *Fides et ratio*”, Rzym 1998, 25.

<sup>50</sup> „Świętem jest spotkanie – każde spotkanie”. Fragment Słowa Wspólnoty Burego Misia, Konstytucji Życia tej Wspólnoty, *Duchowe bycie Wspólnoty*.

<sup>51</sup> Roman Ingarden, „O naturze ludzkiej”, w: *Człowiek – kultura – wychowanie. Wybór tekstów*, red. Franciszek Adamski (Kraków: Wydawnictwo WAM 1993), 41.



które ci uporządkuje życie<sup>52</sup>. W rytmie bieżących działań, pracy i odpoczynku, w świat osób wkracza transcendencja, będąca naturalnym pragnieniem duchowym. Myśl ks. Jana Kaczkowskiego prowadzi ku tajemnicy Boga, obecnej u innych, wcześniej wymienianych autorów, Ojca, który, będąc samą Miłością, nadaje najwyższą sankcję i sens wszystkiemu, co czyni człowiek, choćby od Stwórcy się odwrócił. Łączą się tu rozważania ks. Józefa Tischnera i Jana Pawła II w opisie kochającego Pana, który zawsze jest blisko<sup>53</sup>.

Bóg nie jest paskudnym dziadem siedzącym na chmurze, który nas nie lubi, więc rozdaje cierpienia i rozmaite przeciwności. On nas kocha w chwili naszego powstania, ale szczególnie blisko jest w momencie nieszczęścia. Nie opuszcza swoich dzieci. Kiedy spada na nas jakieś niezasłużone cierpienie i wydaje się nam, że Pan Bóg nas zostawił, mimo szalejących emocji należy zrobić matematyczne założenie, że On z nami jest i kocha nas bardzo odpowiedzialną miłością. Bez względu na to, czy nam się życie wali, czy nie, Bóg jest stały, niezmienny, wierny<sup>54</sup>.

Personalizm pedagogiczny i filozofia dialogu są istotnym kontekstem rozważań o cywilizacji miłości, a sama jej idea przenika się z tymi nurtami. Sednem jej jest spotkanie człowieka z Bogiem w przestrzeni rozmowy, wejście w samego siebie, otwarcie na prawdy wyższe, duchowe. Ksiądz Jan Kaczkowski niejednokrotnie przedstawia zagadnienie walki o dobro w ludzkim sercu. „Jeśli chcemy być synami światłości, to musimy patrzeć na wewnątrz, pilnować wewnętrznej harmonii”<sup>55</sup>.

Nowe życie w blasku Bożych prawd jest dane tym, którzy nie zrezygnowali z wytrwałego podążania ścieżką ufności, że nigdy nie zostaną zawiedzeni przez swojego Stwórcę. Nawet tam, gdzie inni nie widzą już żadnej perspektywy, w kulturze życia wszystko jest jeszcze możliwe. Wędrowni ku szczęściu to historia drobnych zwycięstw nad sobą, opowiedzenia się po stronie ponadczasowych wartości. „Walczcie o siebie, nie dajcie się wdeptać kryzysom beznadziejności, chwilowej ciemności, walczcie o czyste sumienie i nigdy nie myślcie, że Bóg jest przeciwko wam”<sup>56</sup>.

Przestrzenią kształtowania się lepszej wizji rzeczywistości jest ludzkie wewnątrz. To w sumieniu rozważane są osobiste decyzje, od których często zależy być albo nie być drugiej osoby. W ujęciu Jana Kaczkowskiego to w myślach bierze swój początek niszczycielskie oblicze zła lub potencjalnego, budującego dobra. Cywilizacja miłości to pewien wymiar duchowy, zależny od drobnych z pozoru spraw, tu człowiek może stać się z własnej winy autorem rozpadu uświęconych wartości.

<sup>52</sup> Jan Kaczkowski, *Grunt pod nogami* (Kraków: Wydawnictwo WAM 2016), 23.

<sup>53</sup> Tamże, 75: „Lubię powtarzać, że Bóg jest kimś dramatycznie bliskim. To trochę Tischnerowskie sformułowanie. Różne są poziomy bliskości i dramatu”.

<sup>54</sup> Tamże, 25.

<sup>55</sup> Tamże, 31.

<sup>56</sup> Tamże, 53.

Musimy tylko zadbać o to, by żyć wiecznie po prawej stronie, to znaczy, żeby nie łamać własnego sumienia. Sumienie to najbardziej intymny głos w nas, który nam mówi, co jest dobre i co jest złe. Musimy go słuchać, nie możemy go oszukiwać. Są takie momenty w życiu, kiedy słyszymy trzask swojego łamanego sumienia. Ono nam mówi: nie rób czegoś, albo: czyń coś dobrego, powstrzymaj się od zła, a my robimy na przekór i wtedy następuje trzask<sup>57</sup>.

Kiedy w świecie współczesnym niektórzy żyją tak, jakby Boga nie było, panuje kryzys prawdy, pomiędzy osobami panuje anonimowość i obojętność, zachwiane są podstawy instytucji rodziny, szczególną odpowiedzialność za przemianę tego pędu ku śmierci ponoszą wszyscy będący w bliskości Boga<sup>58</sup>. W chwilach zwątpienia, zachwiania się nadziei, szansą pozostaje ta niepojęta umysłem relacja z wymiarem transcendencji. „Wierność i czuwanie nad własnym sumieniem, które może podlegać napięciom, to coś, nad czym musimy pracować. Wyobraźcie sobie noc sumienia, która jest naciskana przez jakąś pokusę i nie widzi Boga. Obroni się tylko tą siłą, którą wypracowało, kiedy miało światło”<sup>59</sup>. Jest to niekończący się dialog i poszukiwanie kontaktu z Bogiem, to dzięki tej duchowej aktywności możliwe jest przepełnianie życia miłością i zachowanie cnoty nadziei – odnawiającej ludzkie serce i czyniącej je gotowym do tego, aby kochać każdego i bez wyjątku. Na tym opiera się przekaz nowej cywilizacji – pozostanie przy wartościach, bycie wytrwałym aż do końca w tym wszystkim, co się czyni na co dzień<sup>60</sup>. „Musimy być cierpliwi. Wsłuchiwać się w swoje życie. I dawać sobie szansę”<sup>61</sup>. Dla osób wybierających dobro i prawdę ten inny, lepszy, święty czas wciąż rozpozna się od początku. Oczekiwane spełnienie poprzez miłość jest perspektywą na tu i teraz, a upływający czas – bezcennym skarbem, który tak łatwo można zmarnować. Sama postać ks. Jana Kaczkowskiego, walczącego z chorobą nowotworową, staje się czytelnym znakiem dla współczesnych ludzi, że własne życie jest pełne cudów i śladów obecności Boga wśród nich.

Dlatego może dzisiaj, w taką zwykłą niedzielę, która nie zapowiada żadnego przełomu, powiedzmy sobie: spróbuję na nowo, od dzisiaj będę się starał zerwać nawet z najmniejszym złem, które we mnie jest. Może nie ze wszystkim od razu, ale przynajmniej wybiorę sobie coś, co mnie najbardziej uwiera, na przykład banalne kłamstwa, które się pojawiają tylko po to, żeby wzmocnić moją pozycję w oczach innych<sup>62</sup>.

---

<sup>57</sup> Tamże, 71.

<sup>58</sup> Tamże, 111: „Mistyki należy szukać w prozie dnia codziennego. Pan Bóg jest bardzo delikatny, trzeba go czytać uważnie”.

<sup>59</sup> Tamże, 101.

<sup>60</sup> Tamże, 143: „Zapytajmy o zaufanie w naszym życiu. Także wtedy, gdy chwilowo nie czujemy Bożej obecności i wydaje nam się, że możemy polegać tylko na sobie”.

<sup>61</sup> Tamże, 123.

<sup>62</sup> Tamże, 132.

Dialog, miłość, spotkanie, relacja, zrozumienie drugiego człowieka, poszanowanie wartości, życie jako najcenniejszy skarb – wszystkie te elementy cywilizacji miłości łączą się w jedną całość u wszystkich omawianych powyżej myślicieli. Dla ks. Jana Kaczkowskiego przedstawiana wcześniej postać ks. Tischnera zawsze była wzorem i inspiracją. „Autorytetem dla mnie był ksiądz Józef Tischner ze swoją filozofią dialogu, myśleniem według wartości, a potem, pod koniec życia, z myśleniem według miłości”<sup>63</sup>.

Wyzwania i zagrożenia współczesności wymagają nowego zrozumienia znanych już pojęć: matki, ojca, żony, męża, instytucji rodziny, innego spojrzenia na wyznawane dotąd wartości. Być może tworząca się subdyscyplina naukowa – pedagogika bezpieczeństwa będzie pewną formą odpowiedzi na wciąż pojawiające się pytania o kondycję człowieka XXI wieku – tego poszukującego szacunku, godności, bycia kochanym. Cywilizacja miłości nie jest czymś dalekim, czy też perspektywą nieznaną przyszłości – odsłania się tu i teraz poprzez ludzkie dokonywane wybory. To osoba ludzka sama jest twórcą kultury życia lub śmierci – i to do niej należy ostatnie słowo.

**Streszczenie:** W polskiej myśli pedagogicznej jednym z najważniejszych fundamentów funkcjonowania młodego człowieka, a szczególnie dziecka w przestrzeni społecznej jest „cywilizacja miłości”. Oparta na poszanowaniu fundamentalnych wartości, do jakich należą: ludzkie życie, rodzina, prawda, dobro, wpisana jest w praktykę wychowawczą, nadaje jej wyższy sens, wpływając na to, co dla pedagogiki jest fundamentem – samo człowieczeństwo.

Podstawą rozważań autora są wybrane elementy pedagogiki personalistycznej Janusza Korczaka, Jana Pawła II i ks. Jana Kaczkowskiego, który swoją myślą zbliża się ku istotnym założeniom tej pedagogiki; filozofii dramatu Józefa Tischnera. W opinii autora filozofia personalistyczna przenika się tu z pedagogiką personalistyczną, w kontekście cywilizacji miłości oba nurty są ze sobą zbieżne. Źródeł cywilizacji miłości poszukuje się w nauczaniu Jana Pawła II, szczególnie w kontekście papieskich encyklik – *Evangelium vitae* czy też *Dives in misericordia*; prawdziwe zaś początki tej ważnej idei obecne są już w poglądach Janusza Korczaka.

**Słowa kluczowe:** miłość, cywilizacja, Bóg, filozofia, personalizm, dziecko, wartości, pedagogika, człowieczeństwo, życie, postępowanie, prawda, dobro, piękno, kultura, osobowość, podmiotowość, tożsamość, pedagogika, fundament, dusza, etos, sumienie, rodzina, imperatyw kategoryczny, serce, moralność, dialog, personalizm, sumienie, wierność, czuwanie

## Bibliografia

- Aktualność pedagogii oraz pedagogiki Janusza Korczaka i Stefanii Wilczyńskiej*, red. Ireneusz Jan Pyrzyk. Włocławek: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej, 2015.
- Bagrowicz, Jerzy. „Pedagogia dorastania – pedagogia służby – pedagogia śmierci: homilia podczas Mszy św. w dniu pogrzebu Ojca Świętego Jana Pawła II”. *Wychowanie na co Dzień* 4–5 (2005): 5–8.

<sup>63</sup> Jan Kaczkowski, Piotr Żyłka, *Życie na pełnej petardzie* (Kraków: Wydawnictwo WAM 2015), 58.

- Bartnikowski, Maciej. „Jan Paweł II – papież dzieci”. *Wychowanie na co Dzień* 4–5 (2005): 32–34.
- Bilicki, Tomasz. *Dziecko i wychowanie w pedagogii Jana Pawła II*. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”, 2000.
- Chrobak, Stanisław. „Prawda jako wartość w wychowaniu. Zarys problematyki w świetle nauczania Jana Pawła II”. *Wychowanie na co Dzień* 4–5 (2005): 26–29.
- Chrobak, Stanisław. „Wejść w obszar nadziei – Jan Paweł II o potrzebie kształtowania projektu życia”. *Wychowanie na co Dzień* 4–5 (2011): 14–19.
- Chymuk, Maria. *Janusz Korczak – dziecko i wychowawca*. Kraków: Wydawnictwo WAM, 2009.
- Cichosz, Wojciech. *Wychowanie chrześcijańskie wobec postmodernistycznej prowokacji*. Gdańsk: Zakłady Graficzne im. KEN, 2001.
- Człowiek – kultura – wychowanie. *Wybór tekstów*, red. Franciszek Adamski. Kraków: Wydawnictwo WAM, 1993.
- Człowiek wobec wartości, red. Jarosław Jagieła, Władysław Zuziak. Kraków: Wydawnictwo „Znak”, 2006.
- „Czytając encykliki Jana Pawła II”, wybór i oprac. Zbigniew Cendrowski. *Lider* 5 (243) (2011): 19–29.
- Descartes, René. *Medytacje o pierwszej filozofii*. Warszawa: PWN, 1958.
- Drzeżdżon, Wojciech. „Personalistyczny wymiar wychowania”, *Wychowawca* 9 (2011): 5–7.
- Dzieło Janusza Korczaka wobec wyzwań XXI wieku*, red. Krystyna Zabawa, Renata Paner. Kraków: Wydawnictwo WAM, 2014.
- Dziuba, Andrzej. „Cywilizacja miłości orędziem nowej ewangelizacji”. *Studia Salvatoriana Polonica* 5 (2011): 11–33.
- Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*. Kraków: Wydawnictwo „Znak”, 2005.
- Fides et ratio – w poszukiwaniu ideału człowieka XXI wieku, red. Ireneusz Mroczkowski, Anna Wośowska. Płock: Wydawnictwo Naukowe Novum, 2001.
- Gajda, Janusz. *Pedagogika kultury w zarysie*. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”, 2006.
- Hartman, Jan, Jan Woleński. *Wiedza o etyce*. Warszawa–Bielsko Biała: Wydawnictwo Szkolne PWN, 2009.
- Horowski, Jarosław. „Pontyfikat Jana Pawła II jako czas wychowania do wolności”. *Wychowanie na co Dzień* 4–5 (2011): 19–26.
- Ingarden, Roman. „O naturze ludzkiej”, w: *Człowiek – kultura – wychowanie. Wybór tekstów*, red. Franciszek Adamski (Kraków: Wydawnictwo WAM 1993), 41.
- Interdyscyplinarność w wychowaniu – inspiracje korczakowskie*, red. Roman Gawrych, Adam Solak, Tomasz Wardzała. Seria Wydawnicza WSSE w Gdańsku. Gdańsk: Wyższa Szkoła Ekonomiczna, 2014.
- Jan Paweł II. „Adhortacja apostołska *Familiaris consortio*”. W: Jan Paweł II, *Dzieła zebrane*. Tom II: *Adhortacje*, nr 8, Kraków: Wydawnictwo „Znak”, 2006.
- Jan Paweł II. *Dar i tajemnica. W pięćdziesiąt rocznicę moich święceń kapłańskich*. Kraków: Wydawnictwo WAM, 1996.
- Jan Paweł II. *Do ciebie. Wybór myśli z pielgrzymek do Ojczyzny*. Sandomierz: Wydawnictwo Diecezjalne, 1999.
- Jan Paweł II. „Encyklika *Dominum et vivificantem*. Rzym 18.05.1986”. W: *Encykliki Jana Pawła II*. Kraków: Wydawnictwo „Znak”, 2005.
- Jan Paweł II. „Encyklika *Evangelium vitae*. Rzym 25.03.1995”. W: *Encykliki Jana Pawła II*. Kraków: Wydawnictwo „Znak”, 2005.
- Jan Paweł II. „Encyklika *Fides et ratio*. Rzym 14.09.1998”. W: *Encykliki Jana Pawła II*. Kraków: Wydawnictwo „Znak”, 2005.
- Jan Paweł II. „Encyklika *Redemptor hominis*. Rzym 04.03.1979”. W: *Encykliki Jana Pawła II*. Kraków: Wydawnictwo „Znak”, 2005.

- Jan Paweł II. „Encyklika *Sollicitudo rei socialis*. Rzym 30.12.1987”. W: *Encykliki Jana Pawła II*. Kraków: Wydawnictwo „Znak”, 2005.
- Jan Paweł II. „Encyklika *Veritatis splendor*. Rzym 06.08.1993”. W: *Encykliki Jana Pawła II*. Kraków: Wydawnictwo „Znak”, 2005.
- Jan Paweł II. *List do rodzin*, nr 13, Rzym: 1994.
- Jan Paweł II. *Pamięć i tożsamość*. Kraków: Wydawnictwo „Znak”, 2005
- Jan Paweł II. *Przekroczyć próg nadziei*. Lublin: Wydawnictwo KUL, 1994.
- Jan Paweł II. *Przemówienia i homilie*. Kraków: „Wydawnictwo „Znak”, 1997.
- Jan Paweł II. „Sandomierz, 12 czerwca 1999. Homilia w czasie Mszy św.”. W: *Jan Paweł II. Pielgrzymki do ojczyzny. 1979–1983–1987–1991–1995–1997–1999*, red. J. Poniewierski. Kraków: Wydawnictwo „Znak”, 1999.
- Kaczkowski, Jan. *Dasz radę*. Kraków: Wydawnictwo WAM, 2016.
- Kaczkowski, Jan. *Grunt pod nogami*. Kraków: Wydawnictwo WAM, 2016.
- Kaczkowski, Jan. *Szatu nie ma, jest rak*. Warszawa: Biblioteka „Więzi”, 2013.
- Kaczkowski, Jan, Piotr Żyłka. *Życie na pełnej petardzie*. Kraków: Wydawnictwo WAM, 2015.
- Kant, Immanuel. *Uzasadnienie metafizyki moralności*, tłum. Mściśław Wartenberg. Warszawa: PWN, 1971.
- Korczak, Janusz. „Dzieci i wychowanie”. W: *Mysł pedagogiczna Janusza Korczaka. Nowe źródła*, wybór Maria Falkowska. Warszawa: „Nasza Księgarnia”, 1983.
- Korczak, Janusz. „Matka”. W: *Mysł pedagogiczna Janusza Korczaka. Nowe źródła*, wybór Maria Falkowska. Warszawa: „Nasza Księgarnia”, 1983.
- Korczak, Janusz. „Rozwój idei miłości bliźniego w XIX wieku”, w: *Mysł pedagogiczna Janusza Korczaka. Nowe źródła*, wybór Maria Falkowska. Warszawa: „Nasza Księgarnia”, 1983.
- Korczak na marginesach – czytając „Pamiętnik Starego Doktora”*, red. Zbigniew Rudnicki. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, 2013.
- Kossakowski, Czesław. „Wybrane myśli Jana Pawła II o niepełnosprawności człowieka w kontekście paradygmatów w pedagogice specjalnej”. *Wychowanie na co Dzień* 4–5 (2005): 42–43.
- Ku cywilizacji miłości. Pokłosie IX Dolnośląskiego Festiwalu Nauki na Papieskim Wydziale Teologicznym 14–21 września 2006*, red. ks. Wiesław Wenz, Wrocław: Papieski Wydział Teologiczny, 2006.
- Kustra, Czesław. „Dziecko jako osoba w nauczaniu Jana Pawła II”. *Wychowanie na co Dzień* 4–5 (2005): 13–20.
- Lipińska-Rzeszutek, Małgorzata. „Janusz Korczak”, w: *Polska myśl pedagogiczna po 1918 roku*, red. Ewa Brodacka-Adamowicz. Siedlce: Wydawnictwo Akademii Podlaskiej, 2009.
- Malinowski, Jan. „Pedagogiczne dzieło Jana Pawła II”. *Wychowanie na co Dzień* 4–5 (2011).
- Maritain, Jacques. *Humanizm integralny. Zagadnienia doczesne i duchowe nowego świata chrześcijańskiego*. Londyn: 1960.
- Mol, Halina, Iwona Smęder-Pasławska, Małgorzata Wątkowska. „Nie pozwólcie umrzeć nadziei”. *Wychowawca* 4 (2007): 29–30.
- Mysł pedagogiczna Janusza Korczaka. Nowe źródła*, wybór Maria Falkowska. Warszawa: Wydawnictwo Nasza Księgarnia, 1983.
- Niewęglowski, Jan. „Wychowanie w nauczaniu Jana Pawła II”. *Wychowanie na co Dzień* 4–5 (2005): 8–9.
- Nowak, Marian. „Wymiary teorii i praktyki w pedagogice w ujęciu Karola Wojtyły”. *Wychowanie na co Dzień* 4–5 (2005): 10–13.
- Nyczkało, Nella. „O pedagogice i pedagogii Jana Pawła II”. *Edukacja Ustawiczna Dorosłych* 3 (2009): 45–56.

- O trudnej sztuce bycia razem – czyli różne oblicza integracji*, red. Adam Stankowski, Małgorzata Bałukiewicz. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”, 2006.
- Olbrycht, Katarzyna. „Autorytet Jana Pawła II w wychowaniu dziecka”. *Wychowawca* 4 (2010): 5–7.
- Paweł VI, *Acta Apostolicae Sedis* 68 (1976): 145.
- Pedagogika dialogu – wokół pedagogii Janusza Korczaka*, red. Dorota Jankowska. Warszawa: Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej, 2014.
- Pietrzak, Małgorzata. „Tryptyk rzymski czyli tajemnica słowa”. *Wychowanie na co Dzień* 4–5 (2011): 32–37.
- Polska myśl pedagogiczna po 1918 roku*, red. Ewa Brodacka-Adamowicz. Siedlce: Wydawnictwo Akademii Podlaskiej, 2009.
- Póltawska, Wanda. „Obrońca świętości życia i rodziny”. *Wychowawca* 3 (2012): 5–7.
- Ronikier-Olczak, Joanna. *Korczak – próba biografii*. Warszawa: Wydawnictwo W.A.B., 2011.
- Rynio, Alina. „Integralne wychowanie osoby konsekwencją przyjmowania »antropologii adekwatnej«”. *Wychowanie na co Dzień* 4–5 (2005): 20–25.
- Rynio, Alina. *Integralne wychowanie w myśli Jana Pawła II*. Lublin: Wydawnictwo KUL, 2004.
- Seul, Anastazja. „Aksjologiczne podstawy kultury w wypowiedziach Jana Pawła II”. *Polonistyka* 8 (2008): 15–18.
- Skrzypek, Janusz. „Misja rodziny [wychowanie do świętości]”. *Wychowawca* 4 (2011): 12–13.
- Skóra, Aneta. „Bogdan Suchodolski”. W: *Polska myśl pedagogiczna po 1918 roku*, red. Ewa Brodacka-Adamowicz. Siedlce: Wydawnictwo Akademii Podlaskiej, 2009.
- Słowo Wspólnoty Burego Misia, *Duchowe bycie Wspólnoty*.
- Starnawski, Witold. „Aktualność pedagogii Jana Pawła II”. *Wychowanie na co Dzień* 4–5 (2011): 9–13.
- Szymczak, Wioletta. „Uczestnictwo jako podstawowa kategoria w procesie wychowania do życia społecznego”. *Edukacja – Studia, Badania, Innowacje* 4 (2011): 107–119.
- Tabulski, Mariusz. „Uczestnictwo a pedagogika. Edukacyjna perspektywa kategorii »uczestnictwa« u Karola Wojtyły”. *Wychowanie na co Dzień* 4–5 (2005): 47–51.
- Tischner, Józef. *Filozofia dramatu*. Paryż: Éd. du Dialogue, 1990.
- Tischner, Józef. *Miłość nas rozumie. Rok liturgiczny z księdzem Tischnerem*, wybór i oprac. Wojciech Bonowicz. Kraków: Wydawnictwo „Znak”, 2001.
- Tischner, Józef. *Myślenie według wartości*. Kraków: Wydawnictwo „Znak”, 1993.
- Tischner, Józef. *Myśli wyszukane*. Kraków: Wydawnictwo „Znak”, 2005.
- Tischner, Józef. *Nieszczęsny dar wolności*. Kraków: Wydawnictwo „Znak”, 1993.
- Tischner, Józef. *O człowieku – wybór pism filozoficznych*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 2013.
- Tischner, Józef. *Spór o istnienie człowieka*. Kraków: Wydawnictwo „Znak”, 2011.
- Tischner, Józef. *Szkice filozoficzne. Romanowi Ingardenowi w darze*. Warszawa–Kraków: PWN, 1964.
- Tischner, Józef. *Świat ludzkiej nadziei*. Kraków: Wydawnictwo „Znak”, 2005.
- Wojtyła, Karol. *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*. Lublin: TN KUL, 1994.
- Wołoszyn, Stefan. *Nauki o wychowaniu w Polsce w XX wieku – próba syntetycznego zarysu na tle powszechnym*. Kielce: Dom Wydawniczy „Strzelec”, 1998.
- Wybór listów Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 1. Kraków: Wydawnictwo św. Stanisława BM, 1997.